SŁUPSK • USTKA • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO

ZBLIŻENIA

Nakład 10 000 egz.

DWUTYGODNIK REGIONALNY

www.zblizenia.pl

Nr 1 (154) LUTY 2016 r.

Historia - słupskie epitafia

str. 12

Nagrodzono najlepszych wystawców

str. 7

70 lat słupskiego ekonomika

str. 10

Rozmowa z prezydentem Słupska Robertem Biedroniem

str. 8-9

Fot. Zbigniew Bielecki

Tłusty czwartek, czas na mistrzostwa pączkowe

O tym, ile pączków może zjeść człowiek w ciągu 10 minut mogli przekonać się słuchacze Radia Słupsk, bowiem w jej redakcji z okazji tłustego czwartku obyły się po raz 16 Radiowe Mistrzostwa Pączkowe. Oprócz słuchaczy rywalizowali ze sobą także dziennikarze i rzecznicy prasowi. Do rywalizacji stanęło kilku mężczyzn i jedna pani, która dzielnie dotrzymywała kroku swoim kolegom i choć w regulaminowym czasie zjadła 10 pączków to daleko jej było do zwycięzców. Prawdziwaymi pączkożercami okazali się panowie Tomasz Wawrowski i Antoni Sienkiewicz, którzy zjedli po 17 pączków. Tym samym został pobity ubiegłoroczny rekord pana Tomasza wynoszący 16 dorodnych pączków. Panowie stosowali różne techniki jedzenia. Pan Tomek zwijał pączki w rulonik ułatwiając sobie w ten sposób zmieszczenie całego pączka w ustach i co jakiś czas wstawiając z krzesła, aby umożliwić pączkom właściwe ich ułożenie w przewodzie pokarmowym. Z kolei pan Antoni każdego pączka obficie popijał wodą gazowaną. Panowie zgodnie stwierdzili, że jedzenie pączków na czas to ciekawa i smaczna konkurencja. Po radiosłuchaczach przy stole zasiedli słupscy dziennikarze reprezentujący poszczególne redakcje oraz rzecznicy prasowi. Tutaj bezkonkurencyjny okazał się Piotr Kozłowski, rzecznik Szkoły Policji oraz dziennikarz telewizyjny Artur Abramowicz. Obaj w pięć minut zjedli po dziewięć pączków. Cały turniej upłynął w wesołej i bardzo słodkiej atmosferze.

TW

Zdjęcia Zbigniew Bielecki

Po feriach rusza „Szkolna Liga Ekologiczna”!

Wraz z początkiem marca, tuż po zakończeniu ferii zimowych w słupskich szkołach, na terenie naszego miasta wystartuje „Szkolna Liga Ekologiczna” - konkurs dla wszystkich szkół. W jego ramach uczniowie będą rywalizować w zbieraniu surowców wtórnych o miano najbardziej ekologicznych szkół, które otrzymają atrakcyjne nagrody, a także otrzymają wynagrodzenie zależne od ilości zebranych odpadów.

Szkolna Liga Ekologiczna swoim zasięgiem obejmie całe miasto - będą w niej rywalizować szkoły podstawowe, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne. Uczniowie zbierać będą odpady z opakowań szklanych oraz makulaturę - kartony i gazety. Na zakończenie każdej edycji konkursu, czyli na koniec semestru, wszystkie biorące udział w Lidze szkoły otrzymają wynagrodzenie za zebrane odpady, wedle stawek Skupu Surowców Wtórnych PGK, funkcjonującego w Słupsku przy ul. Bałtyckiej 11A. Natomiast najlepsi otrzymają dodatkowo atrakcyjne nagrody rzeczowe, które przydadzą się każdej szkole. Już przed feriami zachęcamy do mobilizacji i zaraz po zakończeniu zimowej laby ruszamy do działania! Może to właśnie Wasza szkoła będzie Słupskim Liderem Ekologii?

Jak poprawnie segregować?

Okazuje się, że to pytanie jest wciąż aktualne. Przypominamy zasady prawidłowej segregacji odpadów. Choć od rozpoczęcia rewolucji śmieciowej minęło już dwa i pół roku, choć segregujemy więcej, to wciąż jest sporo do zrobienia. Ostatnie kontrole, które przeprowadzono na terenie Słupska, pokazały, że część z nas postępuje wbrew złożonym deklaracjom. Z odpowiednią wiedzą na temat prawidłowego postępowania z odpadami z pewnością łatwiej będzie nam realizować swoje obowiązki!

ŻÓŁTE POJEMNIKI I WORKI

To miejsce dla zgniecionych i pustych butelek PET. To do żółtych pojemników, a nie niebieskich wrzucamy opakowania kartonowe po sokach i mleku, zgniecione puszki aluminiowe po napojach i puszki po konserwach, plastikowe pojemniki po chemii gospodarczej, worki foliowe, reklamówki, kubki i tacki jednorazowe. Uwaga, do żółtego pojemnika wędruje też drobny złom żelazny czy zużyte przedmioty gospodarstwa domowego, jak miski i wiadra. Do żółtych pojemników nie wrzucamy zanieczyszczonych i mokrych folii, opakowań i butelek po smarach, farbach, lakierach, rozpuszczalnikach, czy sprzętu AGD i RTV.

Pamiętaj o tym, aby zgnieść butelkę przed wyrzuceniem - to zaoszczędzi sporo miejsca!

NIEBIESKIE POJEMNIKI I WORKI

Wrzucamy tam gazety, reklamy, książki, zeszyty, tekturę zwykłą i falistą. Tu trafiają też worki i torby papierowe, ścinki drukarskie, papier biurowy i kartony. Nie wrzucamy za to opakowań wielomateriałowych, jak kartony po mleku i sokach. Również opakowania niepozbawione zawartości nie powinny znaleźć się w takim pojemniku. Pamiętajmy, że makulatura nie powinna być mokra, tłusta czy zapleśniała. Taka nie nadaje się do przerobienia. Do koszy na odpady papierowe nie wrzucamy też prospektów i foliowanych czy lakierowanych katalogów, pampersów, papieru termicznego lub fotograficznego. Zawsze przed wyrzuceniem warto złożyć karton, aby pozostawić miejsce na kolejne odpady.

ZIELONE POJEMNIKI I WORKI

Tu trafiają butelki szklane po napojach, sokach, alkoholu, słoiki (ale bez nakrętek!) i inne opakowania szklane. Nie wrzucamy za to ceramiki, doniczek i „kryształów”, naczyń żaroodpornych. Tu nie mogą trafić też lustra, szyby okienne i samochodowe, żarówki, kineskopy i świetlówki.

Niestety jeszcze nie wszyscy mieszkańcy wiedzą, co robić ze swoimi odpadami. Już od ponad 2,5 roku w naszym mieście funkcjonują dwa PSZOK-i, czyli Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, zlokalizowane w bazach PGK przy ul. Bałtyckiej i Szczecińskiej. Brak tej podstawowej wiedzy może sporo kosztować, ponieważ za pozbywanie się odpadów w taki sposób, jak na fotografiach (wykonanych w centrum miasta!), grożą mandaty wystawiane przez Strażników Miejskich. A przecież wystarczy zadać sobie nieco więcej trudu i oddać odpady bezpłatnie, z pełną kulturą i poszanowaniem dla środowiska. Więcej o PSZOK znajdziesz na www.pgkslupsk.pl.

DWUTYGODNIK REGIONALNY
ZBLIŻENIA
Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745
Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2
Druk: „RONDO” Koszalin

Redaktor naczelny
Tomasz Włodkowski
Redaguje zespół
Dyrektor wydawnictwa
Ewa Bielecka
Skład i grafika
AW-R FOTECH

Redakcja i Biuro Reklamy:
al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 59 842 98 20
tel. kom 601 635 813, 697 855 000
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Kolportaż
Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA
FOTECH
www.reklama24.slupsk.pl
www.fotografia24.slupsk.pl

Moim zdaniem...

Punkt 1 artykułu 4 aktualnie obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oznajmia uroczyście, iż władza w naszym kraju należy do Narodu.

Tym z was, drodzy Czytelnicy, którzy jeszcze się nie zorientowali, wyjaśniam, że jest to pusty frazes. Koncepcja demokracji przedstawicielskiej opiera się na założeniu zrównoważonego współistnienia trzech rodzajów władzy: sądowej, wykonawczej i ustawodawczej. W obecnym ustroju Polski my, Naród - rozumiany jako wspólnota obywateli, nie mamy żadnego wpływu na powoływanie ani funkcjonowanie dwóch pierwszych z tych władz, zaś nasz udział we władzy ustawodawczej sprowadza się do tego, że raz na 4 lata pozwala się nam oddać głos na jednego z kandydatów z ułożonych przez partyjnych kacyków list wyborczych. Nasi wybrańcy udają się potem do Sejmu lub Senatu, gdzie większość z nich szybko zapomina o tym, że została powołana do reprezentowania naszych interesów i bez skrupułów skupia się na promowaniu własnych, aby wierną partyjną służbą zasłużyć na łaskę reelekcji lub po skończonej kadencji wygodnie wylądować na jakiejś intratnej synekurze. Przez całą kadencję możemy tylko bezsilnie obserwować ich występy - nie mamy żadnej możliwości, by ich odwołać lub w jakikolwiek inny sposób ukarać za złamanie złożonych nam przedwyborczych obietnic. Nieco większe uprawnienia mamy w wyborach samorządowych, ale tu także nasza władza ustawodawcza okazuje się fikcją, gdyż w obowiązującym systemie politycznym najwyższa władza w województwie należy do wojewody - może on zawiesić lub unieważnić każdą uchwałę każdego organu samorządowego na podległym mu terenie. Nazywanie takiego systemu politycznego demokracją jest lekkim nadużyciem – chyba, że słowo demokracja obdarzymy przymiotnikiem pozorna lub pozorowana. W 1989 roku, gdy wyrwaliśmy się wreszcie spod rosyjskiej dominacji, sądziliśmy, że wraz z odbudową niepodległości państwowej stworzymy również sprawiedliwe, otwarte, demokratyczne i solidarne społeczeństwo. Nie spodziewaliśmy się, że nasze autorytety z czasów walki z dyktaturą tak szybko zapomną o szczytnych ideałach, zwąchają się z naszymi dawnymi oprawcami, wspólnie dorwą się do koryta i zaczną wykrawać z naszej ojcowizny coraz większe kawałki dla siebie. Przez następne 26 lat każda z rządzących ekip, łącznie z obecną nie zrobiła nic, aby ten stan rzeczy zmienić – wręcz przeciwnie, każda po kolei usilnie starała się go utrwalić. W efekcie mamy dzisiaj w naszym kraju rażąco niesprawiedliwy system podatkowy (Polska jest jedynym krajem w Europie, w którym różnice między biednymi a bogatymi zamiast maleć, rosną po opodatkowaniu!), skorumpowany wymiar sprawiedliwości, nieudolną i wrogą obywatelom administrację państwową oraz zdeprawowane sitwy polityczno-biznesowe, które bezkarnie wysysają z naszej wspólnej kasy ile tylko mogą.

Polski nie stać na razie, by zapewnić swym obywatelom poziom życia, jakiego byśmy sobie życzyli. Ale stać nas, abyśmy wspólnie wypracowali najlepszy na świecie system polityczny – to nie kosztuje wiele i to możemy zrobić już teraz. Zmiany, i to rychłe, są konieczne. Moim zdaniem jednym z najważniejszych elementów w procesie naprawy naszego państwa jest ustanowienie kontroli obywateli nad władzą wykonawczą. Rozsądnym krokiem w tym kierunku byłoby przekazanie części uprawnień wojewodów marszałkom województw lub inne umocowanie wojewodów w państwowym aparacie administracyjnym. Należałoby też chyba zmienić prawo wyborcze, usuwając istniejącą obecnie zasadę automatycznego obsadzania wakującego mandatu w Sejmie przez kolejną osobę na liście wyborczej partii, która wygrała wybory w danym okręgu. Dzisiaj bowiem posłem może zostać (i zostaje!) ktoś, na kogo prawie nikt nie głosował! To całkowita perwersja demokracji! Prawdziwie uczciwe będzie wprowadzenie wyborów uzupełniających w Sejmie – tak, jak to jest teraz w Senacie. Warto też chyba ograniczyć partyjnym kacykom możliwość manipulowania listami wyborczymi wprowadzając wymóg zamieszkiwania kandydata na posła lub senatora w okręgu z którego startuje przez rok, dwa czy trzy przed wpisaniem na listę wyborczą. Ważnym instrumentem wzmocnienia władzy ustawodawczej obywateli byłoby również nadanie wyborcom prawa odwoływania posła i senatora w trakcie kadencji, jeśli uznają oni, że ich wybrańcy sprzeniewierzyli się mandatowi.

Andrzej Laskowski

Prezydent Słupska chce współpracować z parlamentarzystami

Do pomocy w rozwiązywaniu słupskich problemów zachęcał na styczniowym spotkaniu z parlamentarzystami regionu Prezydent Robert Biedroń. Rozmowy dotyczyły problemów najbardziej dręczących nasze miasto. Mówiono o wykluczeniu komunikacyjnym, konieczności wygospodarowania większych środków związanych z reformami np.6-latków. Prezydent przedstawił parlamentarzystom również propozycje zmian legislacyjnych, które miałyby znaczący wpływ na usprawnienie działań samorządu. Zachęcał także parlamentarzystów do otwierania swoich biur w mieście. Do tej pory swoje biuro ma zaledwie trzech z czternastu polityków.

TW

Fot. Zbigniew Bielecki

PGK Super Gazelą Biznesu pomorskiego!

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Słupsku zostało po raz kolejny wyróżnione w rankingu najdynamiczniej rozwijających się firm. Po raz drugi z rzędu słupska Spółka otrzymała tytuł Super Gazeli Biznesu 2015 - jedynej w województwie pomorskim.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Słupsku zostało po raz kolejny wyróżnione w rankingu najdynamiczniej rozwijających się firm. Po raz drugi z rzędu słupska Spółka otrzymała tytuł Super Gazeli Biznesu 2015 - jedynej w województwie pomorskim.

19 stycznia 2016 r. w Sopocie odbyła się uroczysta gala, podczas której wręczono certyfikaty przynależności do elitarnego klubu Gazel Biznesu dla najdynamiczniej rozwijających się firm województwa pomorskiego. PGK Sp. z o.o. w Słupsku, jako przedsiębiorstwo, które nieprzerwanie od 2006 r. uzyskuje tytuł Gazeli Biznesu, po raz drugi z rzędu zostało nagrodzone najbardziej prestiżowym tytułem - Super Gazeli Biznesu 2015. Było to jedyne tego typu wyróżnienie w całym województwie. Super Gazele Biznesu przyznawane są firmom, które w danym województwie najdłużej, nieprzerwanie otrzymują tytuł Gazeli Biznesu. W przypadku PGK Sp. z o.o. w Słupsku było to już 9. wyróżnienie z rzędu. Ranking Gazele Biznesu - prowadzony przez wywiadownię gospodarczą Coface Poland oraz „Puls Biznesu" - to ranking najdynamiczniej rozwijających się małych i średnich firm w Polsce. Udział w rankingu jest bezpłatny na każdym jego etapie. Gazelą Biznesu 2015 mogły zostać firmy, które spełniają następujące kryteria:

- rozpoczęły działalność przed rokiem 2012 i prowadzą ją nieprzerwanie do dziś,
- w roku bazowym 2012 przychody ze sprzedaży mieściły się w przedziale pomiędzy 3 a 200 mln złotych,
- w latach 2012-2014 z roku na rok odnotowywały wzrost przychodów ze sprzedaży,
- w latach 2012-2014 ani razu nie odnotowały straty,
- umożliwiły analizę swoich wyników finansowych przynajmniej od roku 2012.

O miejscu firmy na liście rankingowej decyduje wyrażony w procentach przyrost obrotów, osiągnięty w ciągu trzech badanych lat (2014 vs. 2012).

MB

Rozbudowano Zakład Unieszkodliwiania Odpadów

W Zakładzie Unieszkodliwiania Odpadów w Bierkowie PGK Sp. z o.o. Słupsku zrealizowało bardzo ważną dla mieszkańców miasta Słupska i powiatu słupskiego inwestycję pod nazwą „Rozbudowa instalacji mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów z uwzględnieniem odpadów niebezpiecznych w Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów w Bierkowie".

Dlaczego ta inwestycja jest taka ważna dla mieszkańców całego regionu? Przede wszystkim pozwala utrzymać status Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych - aby nie trzeba było wozić naszych odpadów np. do Sierzna pod Bytowem lub innego RIPOK w naszym województwie. Ponadto pozwoli Gminom nie przekraczać limitów ilości składowanych odpadów biodegradowalnych, a co za tym idzie gminy nie będą musiały płacić kar za przekroczenie tych limitów. Dzięki niej łatwiej będzie też o osiągnięcie wyznaczonych przepisami prawa poziomów recyklingu. Całkowita wartość inwestycji to ponad 25 mln złotych! Aż 9,7 mln zostało pozyskane przez PGK z unijnego Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. W ramach przeprowadzonych prac ZUO w Bierkowie m.in. zyskało nowoczesną instalację do kompostowania odpadów komunalnych, składającej się z kompostowni, placu intensywnego dojrzewania kompostu i boksu na odpady zielone. Nowoczesna sortownia odpadów zmieszanych wyposażona została dodatkowo w trzy sortery optoelektroniczne, rozrywarkę do worków, dodatkową prasę oraz nowe kabiny sortownicze i taśmociągi. Inwestycja obejmowała także uzupełnienie wyposażenia Zakładu, poprzez zakup ładowarki kołowej, sita mobilnego oraz pojemników na odpady niebezpieczne.

MB

Fot. Mateusz Bilski

Kolej na kolej

Starostwo Powiatowe w Słupsku było gospodarzem konferencji prasowej, na której spotkali się przedstawiciele Stowarzyszenia Pasażerów Kolejowych Siemianice, Stowarzyszenia Aktywne Pomorze a także wójtowie Gminy Słupsk i Gminy Kobylnica oraz Wiceprezydent Miasta Słupska. Głównym tematem spotkania z dziennikarzami były wspólne działania, które mają doprowadzić do budowy dodatkowych peronów w Kobylnicy, Siemianicach i Jezierzycach. Zwrócono także uwagę na konieczność budowy drugiego toru kolejowego na trasie linii nr 202.

Wszyscy uczestnicy czwartkowej konferencji byli zgodni, co do tego, że za każdą z postulowanych propozycji przemawiają mocne, konkretne i rzeczowe argumenty. W ocenie Starosty Słupskiego, Zdzisława Kołodziejskiego, realizacja tych zadań może mieć istotny wpływ na komfort podróżowania mieszkańców. - Nie mam wątpliwości, że wielu mieszkańców, zamiast samochodu, wybrałoby pociąg, pod warunkiem, że jest taka możliwość. To gwarancja nie tylko oszczędności pieniędzy, ale i czasu - podkreślał Zdzisław Kołodziejski. W podobnym tonie wypowiadali się także wójtowie Gminy Kobylnica i Słupsk. To właśnie tam miałyby powstać nowe przystanki kolejowe. - Musimy zabiegać o takie rozwiązanie ze względu na zainteresowanie dużych inwestorów. To właśnie oni pytają o pracowników. Niestety, ale nawet jeśli jest zainteresowanie pracą, to na drodze stają problemy związane z dotarciem do miejsca, gdzie funkcjonowałby dany zakład argumentowała Wójt Gminy Słupsk, Barbara Dykier. Petycja w tej sprawie jest już gotowa. Zanim jednak trafi na biurko władz PKP, będzie dostępna dla mieszkańców, którzy wpisując się na specjalnie przygotowaną listę, będą mogli wyrazić swoje poparcie dla całej inicjatywy. - Nie ukrywam, że liczę na odzew mieszkańców. To ogromna szansa, by pokazać władzom PKP, że mieszkańcy potrzebują tych projektów. W Gminie Kobylnica petycja trafi do wszystkich sołtysów, którzy następnie rozpoczną zbiórkę podpisów wśród mieszkańców. Pod apelem do władz PKP będzie można podpisać się również w Biurze Obsługi Interesanta. Dokument można także wydrukować osobiście i dostarczyć do Urzędu – mówił Wójt Gminy Kobylnica, Leszek Kuliński. Podobne działania będą prowadzone w Gminie Słupsk. Zbiórka podpisów pod petycją potrwa do 12.lutego.

Karol Kotusiewicz
Fot. Zbigniew Bielecki

Most na drodze Słupsk - Ustka będzie rozebrany

O konieczności remontu mostu w Bydlinie informowały mieszkańców naszego regionu wszystkie prawie media. Stan obiektu datowanego na 1945 rok stawał się coraz gorszy i grozi zawaleniem. O pilny remont tego strategicznego mostu zabiegało w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad jak się okazało skutecznie Starostwo Słupskie. Po wielu interwencjach Pomorski Urząd Wojewódzki w Gdańsku, Oddział Zamiejscowy w Słupsku wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania „Rozbudowa mostu w ciągu drogi krajowej nr 21 na rzece Słupia w miejscowości Bydlino". Przedmiotowej decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności, z uwagi na zły stan techniczny mostu". Planowany termin rozpoczęcia przedmiotowej inwestycji to maj 2016 r." W praktyce oznacza to, że wykonawca już może budować tymczasową przeprawę, rozbierać stary most i budować nowy. Obecnie na moście obowiązuje zakaz mijania się samochodów ciężarowych i ograniczenie prędkości. Co dwa miesiące robione są także przeglądy obiektu. Według zapewnień drogowców most nie grozi zawaleniem, bo jeśli by tak było, to zostałby zamknięty. W czasie remontu najpierw trzeba będzie zbudować nową, tymczasową przeprawę tuż obok obecnego mostu. Potem nastąpi przełożenie ruchu, co umożliwi rozebranie obecnego mostu i budowę nowej przeprawy w tym miejscu. Całość może potrwać mniej więcej rok. TW

Fot. Zbigniew Bielecki

Tomasz Włodkowski

Media publiczne czy rządowe?

Jak można było przewidzieć, po Trybunale Konstytucyjnym i służbie cywilnej przyszedł czas na zawłaszczenie IV władzy. Sejm głosami posłów „prawych i sprawiedliwych" przy wstrzymujących się od głosu posłów od Kukiza przyjął jak zwykle w środku nocy nową ustawę medialną, pozwalającą zmieniać kierownictwo mediów publicznych według własnego upodobania. Wynik głosowania posłowie PiS przyjęli owacją na stojąco. Głosowanie poprzedziła wielogodzinna, burzliwa, nie mająca nic wspólnego z debatą, jednostronna gadanina polegająca na wystąpieniach posłów - opozycji, których głosy przypominały przysłowiowe walenie grochem o ścianę bowiem PiS twardo stał na swoim stanowisku wychodząc z założenia, że skoro ma większość parlamentarną to ma zbójeckie prawo, aby teraz wszystko przegłosować nawet to, że czarne nie jest już czarne, choć wcześniej Prezes Kaczyński twierdził że nikt go nie przekona , że czarne to czarne a białe to białe. Może więc teraz z powodzeniem przejąć pełną władzę nad mediami wymieniając kierownictwo i według upodobania wszystkich dziennikarzy tam pracujących, czyli przekształcić obecne media publiczne w media „narodowe", czyli rządowe, lub jak to woli pisowskie. W TVP i Polskim Radiu rozpoczęła się już rzeź i tylko nielicznym przyświeca jeszcze nadzieja, że nowa władza ich nie wyrzuci, o ile pozytywnie przejdą resocjalizację u Ojca Rydzyka. Wśród dziennikarzy przestało już być żartem pytanie – czy masz spakowaną torbę? I na gwałt rozglądają się za pracą w mediach prywatnych. Przyszedł więc czas na czwartą władzę - na media. A chodzi o to, by media narodowe - jak teraz mają się nazywać, a nie jak dawniej publiczne - nie patrzyły władzy na ręce, ale raczej całowały ją po rękach, wówczas już nikt głośno nie upomni się o prawa obywatelskie. Teraz nowe zarządy i rady nadzorcze mediów publicznych będzie powoływał i odwoływał pisowski „minister właściwy do spraw Skarbu Państwa". Terenowymi oddziałami Telewizji Polskiej będą natomiast kierować pisowscy dyrektorzy wybrani przez jej zarząd. Nowe władze tych mediów wybiorą rady nadzorcze na wniosek Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego po zasięgnięciu opinii KRRiT. Nad wszystkim czuwać ma Rada Mediów Narodowych, która będzie wybierana przez Sejm, Senat i Prezydenta. Po przejęciu TK, służby cywilnej, mediów i policji należy już się obawiać tylko zamachu na samorząd terytorialny, który zdaniem prezesa JK został wybrany dzięki sfałszowanym wyborom. Przecież Sejm może w każdej chwili skrócić jego kadencję i ogłosić nowe wybory samorządowe. Opozycja w Sejmie nie mając większości nie ma nawet prawa do powoływania się na prawo, bo marszałek arbitralnie odbiera głos, a za przedłużenie przemówienia o 30 sekund można zapłacić 2700 zł kary. A przecież po to jest Sejm, żeby w nim toczyć spory polityczne wypracowując najlepsze dla kraju rozwiązania. Słowo parlament pochodzi od francuskiego słowa parle – rozmawiać. Widać, że w Sejmie nie ma czasu na dyskusje – oby tylko ta dyskusja nie przeniosła się na ulicę. Dziwić może tylko postawa Pani Premier i jej rządu, Marszałka Sejmu i Senatu, Pana Prezydenta, którzy wykonując bez szemrania polecenia swojego prezesa ponoszą pełną odpowiedzialność konstytucyjną przed Narodem z której będą się musieli prędzej czy później rozliczyć. Niestety tej odpowiedzialności nie poniesie Prezes Jarosław Kaczyński bo on jest tylko zwykłym posłem. Jak na razie działalność większości parlamentarnej w naszym sejmie przyniosły znaczny spadek wartości złotego, obniżenie ratingu i przeniesienie wojny polsko - polskiej na forum Europy. Aż strach się bać co będzie dalej.

t.wlodkowski@zblizenia.pl

200 nowych policjantów wyszkolonych w Słupsku

Kolejna grupa młodych policjantów zasiliła szeregi polskiej Policji. Kurs podstawowy w słupskiej Szkole Policji ukończyło ponad 200 słuchaczy.

Młodzi policjanci po raz pierwszy w życiu założyli policyjny mundur pod koniec lipca ubiegłego roku i po kilku dniach trafili na szkolenie zawodowe podstawowe, które ukończyć musi każdy policjant rozpoczynający służbę. W trakcie pobytu w słupskiej Szkole Policji przez 29 tygodni zdobywali policyjną wiedzę niezbędną do pełnienia służby w swoich macierzystych jednostkach na podstawowych stanowiskach wykonawczych w pionie prewencji. Uroczyste zakończenie szkolenia i wręczenie świadectw odbyło się w auli słupskiej Szkoły Policji. Świadectwa wręczył absolwentom komendant Szkoły insp. Jacek Gil. Już tradycyjnie w uroczystości uczestniczyli będą bliscy i rodziny młodych policjantów. Większość absolwentów w czwartek pełnić będzie swoje pierwsze służby w terenie. Przed nimi jeszcze obowiązkowe praktyki w Oddziałach Prewencji Policji, które przewidują 39 służb w ciągu 49 dni. Przywilej noszenia policyjnej gwiazdy; to nie tylko zaszczyt służby Ojczyźnie, ale również ciężka służba, pełniona niejednokrotnie z narażeniem życia. Od 1990 roku, w służbie straciło życie ponad 170 policjantów, to najwyższa liczba w polskich formacjach mundurowych, nawet w Wojsku Polskim liczba żołnierzy, którzy w tym samym czasie stracili życie podczas misji bojowych jest o wiele mniejsza.

Tekst i fot.Gryf24

Międzynarodowa współpraca szkół i uczniów

Dyrektorzy szkół z Wielkiej Brytanii, Szwecji i Rumuni przebywają w Kobylnicy w związku z kolejnymi pracami nad projektem „Z wodą za Pan Brat". To projekt zakładający wielopłaszczyznowe działania, które mają zwrócić uwagę młodych ludzi na problem stale rosnącego zużycia wody w gospodarstwach domowych.

Na dwa dni zaplanowano robocze spotkanie uczestników projektu „Z wodą za Pan Brat" w Kobylnicy. W tym czasie będą dyskutować na tematy związane ze szczegółami porozumienia pomiędzy placówkami uczestniczącymi w projekcie, ale też wspólnie zastanowią się nad tym, w jaki sposób jeszcze skuteczniej i efektywniej przekazywać młodym ludziom wiedzę z zakresu postaw proekologicznych. W trakcie wizyty w Kobylnicy zagraniczni goście będą również zapoznawać się ze sposobem funkcjonowania systemu edukacji na terenie gminy. Najważniejszym punktem wizyty jest jednak dyskusja nad projektem „Z wodą za Pan Brat", który skierowany jest do uczniów w wieku 10 -14 lat. Grupę docelową stanowią również rodzice, nauczyciele oraz mieszkańcy. Głównym celem projektu jest podnoszenie jakości wczesnej edukacji w zakresie postaw proekologicznych. Tematyka projektu jest efektem prowadzonych badań, z których wynika, że zużycie wody w gospodarstwach domowych stale rośnie, wzrasta także liczba utonięć młodych ludzi w akwenach, niepokojący jest również stan wód rzek, jezior i mórz, które są stale zanieczyszczone. Efektem wspólnych działań ma być między innymi: prowadzenie strony internetowej projektu, sporządzenie ulotek i rozdanie ich mieszkańcom, wydanie Międzynarodowego Słownika Terminów związanych z wodą czy nagranie pokazowego filmu.

KK

Zatańcz Poloneza z Akademią Pomorską

Tego jeszcze nie było. Ponad 2000 uczniów pojawiło się 20 stycznia o godzinie 11 na placu Zwycięstwa. Nie bez powodu, bowiem celem tak dużej zbiórki młodzieży był udział w akcji zorganizowanej przez Akademię Pomorską i w sercu miasta razem zatańczyć Poloneza.

„Zatańcz Poloneza z Akademią Pomorską" to sukces tego dnia! Plac Zwycięstwa tanecznym krokiem przemierzali studenci Instytutu Muzyki, wykładowcy, samorządowcy, uczniowie słupskich szkół, a przede wszystkim tegoroczni maturzyści. Być może była to ostatnia dla nich próba przed zbliżającą się studniówką, Co więcej, szkoła, która wzięła udział w akcji i była najliczniej reprezentowana przez uczniów klas maturalnych została nagrodzona przez organizatora (AP przewidziała 2 tys zł). Udało się to Zespołowi Szkół Agrotechnicznych w Słupsku!

TW

Fot. Zbigniew Bielecki

Trybunał Konstytucyjny zajął stanowisko w sprawie zmian w ustawie prawo o ruchu drogowym oraz ustawie o strażach gminnych.

Odpowiedź trafiła już do Urzędu Gminy. Trybunał Konstytucyjny w składzie: Stanisław Biernat, Marek Zubik i Leon Kieres po wstępnym rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym wniosku Rady Gminy Kobylnica wydał postanowienie o nadaniu dalszego biegu sprawie dotyczącej wprowadzonych zmian w ustawie Prawo o ruchu drogowym oraz ustawie o strażach gminnych.

Wniosek w sprawie zbadania zgodności wprowadzonych zmian wpłynął do Trybunału Konstytucyjnego w październiku ubiegłego roku. Rada Gminy Kobylnica zakwestionowała w nim sposób i treść nowo przyjętych zapisów. Skład orzekający TK w postępowaniu wstępnym ustalił, że przekazany przez Gminę dokument jest zgodny z prawem i przekazał go do dalszego procedowania. Jednocześnie skład orzekający TK przychylił się do wielu wniosków i uwag, które zawarto w skardze przekazanej przez Radę Gminy Kobylnica. Nieznane są jeszcze terminy kolejnych rozpraw. W całej sprawie chodzi o to, że Sejm pozbawił straże gminne prawa do korzystania z fotoradarów, pozbawiając w ten sposób gminy części dochodów. Sejmowe zmiany powodują bowiem, że „puste" stają się przepisy ustawy o drogach publicznych, w myśl których „dochody uzyskane z grzywien nałożonych za naruszenia przepisów ruchu drogowego ujawnione za pomocą urządzeń rejestrujących, gminy przeznaczają w całości na finansowanie między innymi zadań inwestycyjnych, modernizacyjnych lub remontowych związanych z siecią drogową. Na razie Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że Rada Gminy Kobylnica wykazała, iż kwestionowane przez nią przepisy dotyczą spraw objętych zakresem jej działania, a przedstawione zarzuty zostały prawidłowo sformułowane. Wójt Kobylnicy spokojnie czeka na kolejne rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego. Ta sprawa interesuje także pozostałe samorządy, czerpiące dochody w wyniku wykroczeń drogowych odnotowywanych przez fotoradary. Zdaniem jednak większości ekspertów, powołane w 1991 r. straże zamiast pilnować w gminie porządku służyły raczej do nabijania kasy jednostkom budżetowym. W efekcie skrócenia tego procederu w całym kraju zostało zlikwidowanych dziesiątki straży gminnych. Pierwszy kwartał tego roku wykaże, jak zmieniło się bezpieczeństwo na drogach tram gdzie stały fotoradary.

TW

Akademia Pomorska podpisała z Miastem Słupsk porozumienie

Dążąc do wzmocnienia społeczeństwa opartego na wiedzy na poziomie lokalnym, 29 stycznia 2016 roku Akademia Pomorska podpisała z Miastem Słupsk porozumienie, w którym strony zobowiązały się podjąć współpracę zmierzającą do zapewnienia wysokiego poziomu kształcenia studentów uczelni oraz efektywnego wykorzystania wiedzy teoretycznej i praktycznej dla obopólnej korzyści stron. Akademię Pomorską reprezentował dr hab., prof. nadzw. Roman Drozd – Rektor Akademii Pomorskiej, a Miasto Słupsk Robert Biedroń – Prezydent Miasta Słupska. Obaj zgodnie z podpisanym porozumieniem postanowili, iż zakres współpracy obejmuje w szczególności: organizowanie i przeprowadzanie praktyk, staży i wolontariatu dla studentów Uczelni w Urzędzie Miejskim w Słupsku oraz jednostkach organizacyjnych Miasta, organizowanie konferencji, warsztatów, szkoleń, współpracę w zakresie ustalania tematów prac zaliczeniowych oraz dyplomowych, które mogłyby być realizowane w ramach współpracy z Miastem pod opieką osoby wyznaczonej przez Uczelnię, prowadzenie prac badawczych przez studentów w tematach interesujących obie strony, prowadzenie współpracy badawczej w tematach interesujących obie strony.

KC

Fot. Karolina Chalecka

Nagrodzono najlepszych wystawców

Regionalna Środkowopomorska Wystawa Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego pod patronatem Starosty Słupskiego i Wójta Gminy Kobylnica na stale wpisała się już do kalendarza styczniowych imprez w regionie.

W Kobylnicy hodowcy z całego Pomorza zaprezentowali po raz XVIII w hali sportowej Zespołu Szkół Samorządowych rekordową liczbę 1262 gołębi w 91 rasach. Zaprezentowano 29 kolekcji Zwiedzający mieli okazję podziwiać wiele unikalnych i nowych ras w kraju – rosyjską mniszkę tulską czy też starą niemiecką rasę – łyskę płd. niemiecką oraz kury, bażanty i króliki, Wystawie i konkursowi, w której gołębie oceniali krajowi sędziowie związku, towarzyszyła giełda młodych ptaków, gdzie można było kupić lub wymienić się ciekawymi okazami. Ośmioosobowa komisja sędziowska oceniając poszczególne okazy, brała pod uwagę wiele elementów, jak: wygląd głowy, oczu, dzioba oraz skrzydeł, ogona i nóg. Dodatkowo punktowana była ogólna postawa i figura. W każdej rasie został wybrany zwycięzca. Miłośnicy ptaków w czasie wystawy mieli szczególną okazję do wymiany doświadczeń i porównania poziomu swojej hodowli z innymi wystawcami. Prezes Marian Jarząbek, otwierając uroczystość wręczenia pucharów, dziękował hodowcom za wspaniałą prezentacje swoich gołębi, słowa uznania i gratulacje dla wszystkich hodowców złożyli także Zdzisław Kołodziejski – Starosta Słupski oraz Leszek Kuliński - Wójt Gminy Kobylnica. W czasie uroczystości puchary otrzymali zwycięzcy poszczególnych ras oraz za pierwszą, drugą i trzecią kolekcję. Oprócz wyróżnień sędziowskich tradycyjnie swoje nagrody przyznali także patroni imprezy. Wielu hodowców otrzymało nawet po kilka czy kilkanaście pucharów. Celem wystawy było zaprezentowanie szerokiej publiczności bioróżnorodności form, sylwetek, ubarwienia czy struktury upierzenia gołębi rasowych i drobiu ozdobnego, a także postępu hodowlanego, który jest efektem ogromnej wiedzy przyrodniczej, jaką posiadają hodowcy.

TW

Sukcesy grupy Haribo Crew

23 stycznia 2016 r. młodzież z grupy Haribo Crew, trenująca na co dzień w Słupskim Ośrodku Kultury, wzięła udział w turnieju BBoy Jam, zorganizowanym przez kętrzyńską grupę Młode Wilki oraz Stowarzyszenie Mazoory Style Connection. W zmaganiach wzięły udział reprezentacje tancerzy breakdance z Pomorza, Mazur, Rosji oraz Ukrainy.

Zawodnicy występowali w trzech kategoriach: 2 vs 2 do 12 lat , 2 vs 2 powyżej 12 lat oraz walka miast. W pierwszej kategorii zwyciężył zespół Haribo Crew (Julia Malek oraz Wiktoria Jursza). W zmaganiach młodzieży powyżej 12 lat reprezentanci regionu słupskiego musieli zadowolić się drugim miejscem. Natomiast w najważniejszej kategorii turniejowej – walka miast - zawodnicy Haribo Crew odnieśli spektakularne zwycięstwo. Pomimo silnej konkurencji grupa reprezentantów Słupska i Gminy Słupsk pokazała się z bardzo dobrej strony. Układy grupowe oraz wyjścia solowe zaskakiwały przeciwników, którzy często nie wiedzieli jak sobie radzić ze świetnie dysponowanymi zawodnikami Haribo Crew. Trener Paweł Kamiński jest bardzo dumny z postawy swoich podopiecznych: „tym sukcesem pokazali, że są gotowi walczyć z najlepszymi w Polsce, a okres zimowy został przepracowany sumiennie i uczciwie". W najbliższym czasie grupę Haribo czekają pokazy w regionie słupskim. Młodzi BBoye oraz Bgirls ze Słupskiego Ośrodka Kultury z niecierpliwością czekają na ferie szkolne. Luty będzie dla nich ciężkim sprawdzianem, ponieważ treningi w okresie wolnym od zajęć szkolnych odbywać się będą 6 godzin dziennie. Ferie zimowe to także czas, gdy młodzież niezrzeszona w Haribo Crew będzie mogła spróbować swoich sił w tańcu breakdance. Informacje, jak i kiedy można będzie trenować pod okiem Pawła Kamińskiego, podamy już wkrótce na stronie www.sok.slupsk.pl.

MS

Rozmowa z Prezydentem Słupska

W grudniu minął rok od zaprzysiężenia Roberta Biedronia na Prezydenta Miasta Słupska. Przez ten czas Słupsk stał się najbardziej rozpoznawalnym miastem w kraju. Głośno o Słupsku i jego prezydencie jest również poza granicami Polski. A wszystko to za sprawą Biedronia, który dał homofobicznym Polakom doskonałą lekcję tolerancji. Mając od swoich wyborców olbrzymi kredyt zaufania z powodzeniem przystąpił do wprowadzenia zapowiedzianych zmian. O sprawach Słupska redakcja Zbliżeń rozmawia z jego prezydentem Robertem Biedroniem.

Jak Pan ocenia rok swojej prezydentury? Co udało się zrealizować, a czego nie?

Właściwie to mieszkańcy powinni dokonać tej oceny. To mieszkańcy mnie wybrali i za trzy lata wystawią mi swoją ocenę. Wracając jednak do pytania, to zarówno dla mnie jak i dla miasta był to ciężki rok pod względem podejmowania trudnych, niepopularnych decyzji. Były one jednak konieczne, aby miasto mogło odbić się od dna na jakim się znalazło pod względem finansowym. Co się udało? Udało się odzyskać dumę z miasta. Dzisiaj mieszkańcy Słupska czują, że nie jest to miasto leżące gdzieś na peryferiach, którym nikt się nie interesuje. Dziś o Słupsku mówi się w całej Polsce. . Jest to miasto ciekawe na pewno w kontekście pozytywnym. Druga rzecz, z której jestem dumny to to, że udało nam się ustabilizować finanse. Budżet na 2016 rok zakłada już nadwyżkę w wysokości 17 mln. zł. Rezultat ten osiągnęliśmy bez zaciągania kredytów. Stabilizacja finansowa jest bardzo ważna. Inaczej groziłby nam zarząd komisaryczny. Co się nie udało? Nie udało się rozwiązać wielu ważnych kwestii dla mieszkańców między innymi związanych z aquaparkiem. To jest ważny problem. Aquapark ciągnie finansowo miasto w dół. Dzisiaj pracujemy nad wyborem firmy - partnera, który dokończy inwestycję. Mam nadzieję, że jak najszybciej uda nam się wraz z radnymi podjąć decyzję o wyborze firmy i podpisać stosowną umowę na dokończenie tej największej słupskiej inwestycji.

Stan finansów miasta zmusza słusznie jego władze do podejmowania decyzji o łączeniu niektórych szkół. Sposób ich przeprowadzania budzi wiele emocji. Na grudniowym spotkaniu nauczycieli i rodziców ZSO nr 3 padł wniosek, aby zlikwidować III i IV LO i w to miejsce powołać nowe liceum o innym numerze i pod innym patronem tak, aby żadna z tych szkół nie była preferowana, aby tworzyć nową wartość. Tymczasem dokument prezentowany na sesji rady mówi już o rozwiązaniu zespołu, włączeniu IV liceum do III i utworzeniu IV liceum z oddziałami integracyjnymi. Po co więc były konsultacje społeczne? Czy nie prościej jest zlikwidować IV liceum i włączyć je w struktury istniejącego ZSO nr 3 niż podejmować szereg zbędnych uchwał?

Dziś jesteśmy w trudnej sytuacji. W ciągu 10 lat w słupskich szkołach ubyło około 10 000 uczniów. Ta sytuacja jest jeszcze o tyle trudniejsza ponieważ 60% wszystkich uczniów szkół ponadgimnazjalnych jest spoza naszego miasta i niestety należne subwencje oświatowe z gmin czy też powiatu nie idą za nimi. Ta sytuacja zmusza miasto do podejmowania trudnych decyzji o łączeniu niektórych szkół. W tej sprawie prowadzimy konsultacje. Wskazały one na szereg problemów, ale nie były tak burzliwe, jak w innych miastach. To że wiele osób sprzeciwia się łączeniom jest jak najbardziej zrozumiałe bo przecież chodzi o tradycje, historię szkoły. Nie chcemy tworzyć nowego tworu – nowej szkoły z nowym numerem. Byłaby to szkoła bez tradycji i ciągłości. Decyzje jednak muszą być podjęte i tą decyzje ostatecznie podejmuje rada i prezydent. Problemy ze szkołami będą narastać. W Słupsku w ubiegłym roku urodziło się tylko 600 dzieci, a my mamy szkoły gotowe przyjąć 10 000 dzieci. To problem ogólnopolski.

W czasie kampanii wyborczej mówił Pan że chce, aby Słupsk był zieloną wyspą kultury w Polsce. Czy coś się zmieniło w tej kwestii?

Dużo się zmieniło. Zmieniły się osoby zarządzające naszą kulturą. Przychodząc do ratusza zdziwiło mnie, że miasto, którego wizytówką są instytucje kultury, nie ma w urzędzie samodzielnego wydziału zajmującego się tą ważną dla nas wszystkich dziedziną. Sprawami kultury w ratuszu zajmował się wcześniej Wydział Oświaty, Kultury i Sportu. Pierwszą więc rzeczą było wydzielenie Wydziału Kultury jako jednostki niezależnego, koordynującego wszystkie sprawy kultury. Kolejnym krokiem było przygotowanie mapy kultury. Musieliśmy zbadać czym dysponujemy, jaki jest nasz potencjał. Dzięki wsparciu Narodowego Centrum Kultury udało nam się przygotować DNA kultury, czyli strategię jej rozwoju. Dziś wiemy w jakim kierunku mamy iść, jakie mamy sugestie co do rozwoju kultury w naszym mieście. Dalsze nasze działanie dotyczyło przeprowadzenia koniecznych zmian personalnych. Chciałbym podkreślić, że za sposób przeprowadzenia konkursu wyboru dyrektorów Teatru Lalki „Tęcza" i „Nowego Teatru" byliśmy chwaleni w całej Polsce. Były to konkursy przeprowadzane w sposób transparentny, z udziałem zainteresowanych stron, między innymi aktorów teatrów, którzy wskazywali kto powinien kierować placówką. Osobną sprawą jest infrastruktura, która nie pozwala na swobodne prowadzenie działalności kulturalnej. Udało mi się pozyskać od pani premier Ewy Kopacz środki na remont teatru „Tęcza", który nie był remontowany od 60 lat. Zrobiliśmy tam prawdziwą rewolucję. Remont dobiega końca i już niebawem teatr będzie nas zachwycał nowym wystrojem. To jest dopiero część z wielu pomysłów jakie nas czekają. W tym roku przymierzamy się do dwóch wielkich wydarzeń, które chcemy wypromować na całą Polskę. Jest to 50-lecie Festiwalu Pianistyki Polskiej i 70-lecie Teatru Lalki „Tęcza". Chcemy także, aby przestrzeń ścisłego centrum była przestrzenią dedykowaną kulturze, żeby wyprowadzić kulturę na zewnątrz, aby mieszkańcy mogli obcować z kulturą na co dzień. Już rozpoczęliśmy audyt miejski pod tzw. murale. Jeden z nich poświęcony 250-leciu Teatru Publicznego w Polsce już jest. Będą kolejne murale. Kolejnym pomysłem jest utworzenie Alternatywnego Centrum Kultury.

Słupscy sportowcy dużym wysiłkiem odnoszą spore sukcesy zarówno w kraju jak i zagranicą. Nie boli Pana sytuacja, w której infrastruktura sportowa miasta pozostawia wiele do życzenia?

Boli, bardzo mnie boli i dlatego staram się zmienić tę sytuację. Nie jest to łatwe, ponieważ zadłużone miasto nie dysponuje takimi środkami finansowymi. My dofinansowujemy w dużej mierze działalność sportową. Nie możemy jednak pozwolić sobie na całościowe sfinansowanie nowej infrastruktury. Podejmujemy więc różne działania w celu pozyskania dodatkowych środków na przykład na budowę hali widowiskowo-sportowej. Warunki jakie panują na hali „Gryfii" są bardzo złe. Dzięki moim staraniom udało się pozyskać środki finansowe w Ministerstwie Sportu. Zostaliśmy też wpisani na listę projektów priorytetowych na budowę nowej hali. Nowy obiekt powinien zostać oddany do użytku w 2018 r. Budowa będzie kosztować 25 - 30 mln zł. To są ogromne pieniądze, na które miasto w obecnej sytuacji finansowej nie mogłoby sobie pozwolić.

Jest Pan osobą bardzo medialną i najlepszą promocją dla Słupska. Czy przekłada się to w jakiś sposób na wzrost finansów miasta i napływ inwestorów?

Myślę, że się przekłada, zwłaszcza jak się patrzy na liczbę nowo powstałych firm. W minionym roku zarejestrowaliśmy 500 nowych podmiotów gospodarczych. Bezrobocie w Słupsku spadło o 3%. To nie jest oczywiście tylko „efekt Biedronia", ale coś się pozytywnego dzieje w naszym mieście. Dziś Urząd Pracy ma 500 nowych ofert pracy, na które brakuje chętnych. Wiadomo, że sporo ludzi wyjechało za granicę, że proponowane wynagrodzenie jest niskie, ale praca jest. Trzeba się teraz zastanowić, jak sprawić, aby praca była atrakcyjna, aby pracownicy nie zarabiali minimalnej pensji krajowej i żeby nie pracowali na umowach śmieciowych. Zainteresowanie naszym miastem kolejnych inwestorów i tych, którzy prowadzą reinwestycje jest bardzo duże. W najbliższym czasie powstaną kolejne firmy, które będą poszukiwać pracowników. Dziś wydajemy już pozwolenia na pracę Ukraińcom. Takich pozwoleń wydaliśmy ostatnio 300. Sytuacja na rynku pracy może w niedługim

Selfie z Barbarą Nowacką podczas kampanii wyborczej do parlamentu

czasie spowodować, że przyciągniemy nowych mieszkańców, że wrócą do nas młodzi ludzie, którzy wyjechali za pracą. Chciałbym też bliżej współpracować w ramach miejskiego obszaru funkcjonalnego z okolicznymi gminami. Słupsk jest bardzo zwartym miastem, posiadającym bardzo mało terenów inwestycyjnych. Porównując nasze miasto z Koszalinem, to jesteśmy o połowę mniejsi pod względem powierzchni, mając mniej więcej tyle samo mieszkańców. Muszę więc stworzyć taką przestrzeń, która przyciągnie nowych inwestorów. Dlatego potrzebne jest dobre zaplecze z dobrymi uczelniami i szkołami, które wykształcą dobrych fachowców zwłaszcza w szkolnictwie zawodowym. Już teraz tworzymy klasy patronackie. To wszystko musi i będzie sprzyjać rozwojowi naszego miasta.

Co zatem stoi na przeszkodzie dalszego rozwoju Słupska?

Słupsk ma wiele atrybutów aby się rozwijać. W przeciwieństwie do innych miast nie musimy inwestować dużych pieniędzy w infrastrukturę wewnętrzną w postaci nowych dróg dojazdowych do nowych osiedli, szkół czy przedszkoli. Minusem natomiast jest słaba infrastruktura transportowa, głównie brak drogi ekspresowej i drugiego toru pozwalająca na szybką komunikację z dużymi aglomeracjami czy też z lotniskiem. Już dziś wiadomo, że będzie droga ekspresowa, a do Warszawy pojedziemy już w marcu szybkim pociągiem Dart, ponoć jeszcze lepszym niż Pendolino. I to jest ważne, bo zasadniczym pytaniem przyszłych inwestorów jest - ile czasu zajmuje dojazd na najbliższe lotnisko i czy macie autostradę lub drogę ekspresową? Musimy już teraz dołożyć wszelkich starań, aby budowa drugiego toru stała się faktem, aby powróciły utracone bezpośrednie połączenia kolejowe z innymi miastami, które nam Gdańsk każdego roku zabiera marginalizując nasze miasto.

Co z rekompensatami za budowę tarczy antyrakietowej – drugi tor, nowy dworzec, przebudowa drogi do Ustki, dokończenie ringu?

To pytanie w zasadzie powinno być skierowane do strony rządowej. My nadal silnie lobbujemy za rekompensatami. W tej sprawie wcześniej rozmawialiśmy z panią premier Ewą Kopacz, ambasadorem Stanów Zjednoczonych, a po wyborach w imieniu wszystkich samorządów wystosowaliśmy gratulacje pani premier Szydło wraz ze stosownym listem. Otrzymaliśmy odpowiedź, że pani premier chętnie się z nami spotka w bliżej nieokreślonym czasie. Mimo tych wszystkich obietnic jestem bardzo sceptyczny co do rekompensat. Słuchając wypowiedzi pana ministra Macierewicza i niektórych członków rządu w sprawie budowy tarczy za wszelką cenę, to myślę że zostaliśmy oszukani, że obietnice złożone wcześniej przez ówczesnego premiera Donalda Tuska nie zostaną spełnione. Tarcza ma po prostu być, a głos mieszkańców odnośnie tarczy jest nieważny. Zresztą budowa jej już ruszyła i tarcza stała się faktem.

Czy chciałby Pan powiedzieć o czymś, co jest dla Pana ważne, o czym nie mówiliśmy?

Przede wszystkim chciałbym podziękować redakcji Zbliżeń oraz jego czytelnikom za wszystkie sugestie i uwagi nawet te krytyczne, w które wczytywałem się z dużą uwagą. Prezydent nie przechodzi żadnej szkoły samorządowej. Tą szkołą jest codzienne życie. To dzięki waszej redakcji wiele się nauczyłem o Słupsku, naszym regionie, o problemach miasta. Chciałbym prosić, aby nadal nie tylko nas wspierać, ale także o uwagi, opinie i krytyczne głosy. To pokazuje mi kierunki, w jakie mam podążać. Proszę też trzymać kciuki za miasto, bo jak się uda Biedroniowi, to uda się nam wszystkim, bo miasto jest najważniejsze.

Dziękuję za rozmowę. Kciuki będziemy trzymać, bo jak Pan Prezydent słusznie powiedział miasto również dla nas jest najważniejsze.

Z Prezydentem Miasta Słupska Robertem Biedroniem rozmawiał Tomasz Włodkowski. Fot. Zbigniew Bielecki

Konferencja prasowa na nowym wiadukcie słupskiego ringu

70 lat istnienia, czyli o tym jak słupski „Ekonomik" z Duchem Czasu szedł

Rok 2016 przejdzie do historii słupskiej oświaty jako czas wyjątkowy dla jednej z najstarszych szkół w mieście – Zespołu Szkół Ekonomicznych i Technicznych. 70 lat temu narodził się Duch Ekonomika, który zamieszkał w jego murach, by czuwać nad edukacją oraz wychowaniem wielu pokoleń młodzieży.

Czas nie zawsze był sprzymierzeńcem szkoły i jej pracowników, lata tłuste przeplatały się z chudymi, a o trwanie szkoły jej gospodarze toczyć musieli heroiczne boje. Dziś jednak z uśmiechem spoglądają oni wstecz, nie kryjąc dumy z tego, że twórczym wysiłkiem udało się nie tylko zapewnić placówce istnienie, ale w dodatku stworzyć jedną z najaktywniej działających szkół w regionie słupskim. Ekonomik powstał tuż po wojnie jako jedna z pierwszych szkół na terenie ziem odzyskanych. Inicjatorką i główną organizatorką całego przedsięwzięcia była Leonia Strzelczyk. Pierwszy, skrócony rok szkolny, rozpoczął się w lutym 1946 roku w gmachu budynku przy ulicy Łukasiewicza 1, który przeszedł do historii jako pierwsza siedziba szkoły. Dynamiczny rozwój placówki trwał przez lata 1948-1950, kiedy to ster objęła dyrektor Anna Toczyska. W szkole otwarto m. in. pierwszy Ośrodek Metodyczno - Dydaktyczny dla nauczycieli szkół średnich zawodowych, a sam budynek szkoły zyskał nowe, bardziej nowoczesne, oblicze. Krótko trwały jednak chwile radości, ponieważ szkołę nakazano przenieść ponownie na ulicę Łukasiewicza, a interweniującą w Ministerstwie Finansów dyrektor szkoły - Teodozję Hilczerową - odwołano ze stanowiska. Funkcjonowaniem i organizacją nauki w „Ekonomiku" kierowali przez następne lata kolejni dyrektorowie: Maria Stączek, Edward Layer, zaledwie 25-letni Klemens Cieślak, Janina Nowicka. Tej ostatniej szkoła zawdzięcza utworzenie w latach 1956-1960 Zasadniczej Szkoły Handlowej oraz Technikum Zaocznego. Z kolei Jerzy Marciniak i Jadwiga Tyras to pierwsi dyrektorowie, których rządy trwały przez długie lata, ugruntowując stabilne funkcjonowanie szkoły. Byli to ludzie niezwykle ze szkołą związani, poświęcali swój czas prywatny na podniesienie jakości kształcenia w placówce, zamieniając ją w miejsce tętniące życiem również po lekcjach. Od roku 1976 szkoła funkcjonowała jako Zespół Szkół Ekonomicznych, wtedy już, od ośmiu lat mieszczący się przy ulicy Partyzantów. Druga połowa lat dziewięćdziesiątych przerwała dobrą passę szkoły, która stanęła w obliczu zagrożenia utraty jednego ze swoich najbardziej charakterystycznych punktów - internatu. Na szczęście udało się zapewnić obiektowi trwanie, a z jego gościnnych progów korzysta aktualnie młodzież ze wszystkich szkół ponadgimnazjalnych. Początek XXI wieku to czas reformy oświaty i związana z nią marginalizacja kształcenia zawodowego. W szkole - obok kształcenia zawodowego - prowadzono liceum ogólnokształcące. Trudnymi zmianami kierowała dyrektor szkoły Julianna Majewska-Bedka, która pełniła funkcję dyrektora w latach 2002-2007. Od września 2007 r. organizacją nauczania w słupskim „Ekonomiku" kieruje podążająca za Duchem Czasu dyrektor - Renata Draszanowska. To ona przekazuje uczniom tradycyjne wartości szkoły, wpisując ich jednocześnie w nowoczesne i nowatorskie tendencje panujące w oświacie. „Ekonomik" bowiem jest doskonałym przykładem miejsca, w którym przez teraźniejszość przebrzmiewa melodia przeszłości, gdzie tradycja harmonijnie łączy się ze współczesnością. Od kilku lat szkoła należy do cenionego w kraju Stowarzyszenia Szkół Staszicowskich, przekazującego młodym pokoleniom poglądy i idee oświeceniowego działacza- Stanisława Staszica, których głównym założeniem jest: Być narodowi użytecznym. Szkoła od początku swojej działalności wychodziła nie tylko naprzeciw wyzwaniom świata, ale niosła także pomoc potrzebującym. Uczniom „Ekonomika" nigdy nie brakowało sił ani pomysłów na wpieranie tych, których los nie rozpieszczał. Młodzi aktorzy z koła teatralnego występowali dla dzieci ze szpitala miejskiego, humaniści odwiedzali hospicjum i dom pomocy społecznej, organizując wieczorki poetyckie czy wspólne kolędowanie. Jednak priorytetem dla społeczności „Ekonomika" jest wysoka skuteczność nauczania i przygotowanie młodego człowieka do odważnego wkroczenia w świat wyzwań zawodowych. Kierunki i profile klas zawsze dostosowywane są do aktualnych potrzeb rynku pracy, tendencji lokalnych oraz standardów europejskich. Uczniowie szkoły eksplorują Europę, biorąc udział w licznych projektach zagranicznych, odwiedzając szkoły niemieckie, angielskie, fińskie czy tureckie. Odbywają praktyki zawodowe w Anglii, Niemczech i we Włoszech. Myli się ten, kto myśli, że szkoła zamyka się w obrębie nauk i pojęć ściśle ekonomicznych. Placówka doczekała się wielu wybitnych i cenionych absolwentów, którzy zawsze ciepło wspominają szkolne lata i podkreślają dumę ze swej przynależności do społeczności „Ekonomika". Chętnie powracają do swych dawnych klas podczas zjazdów czy spotkań okolicznościowych. W szkole zawsze najważniejszy był uczeń, jej duszę stanowili nauczyciele, a dumne owoce ich pracy – absolwenci. 70-lecie to doskonała okazja, by podziękować im za tworzenie rzeczy wielkich i ważnych. Duch Szkoły się nie starzeje, trzyma formę i wcale nie zwalania – odważnie „kroczy z duchem czasu".

Agata Marzec, Mariola Jóźwiak
Fot. Zbigniew Bielecki

REKLAMA

PW IZO-METAL SZYDŁO
Bolesławice k./Słupska, ul. Leśna 24
tel. 59 841 54 18, tel./fax 59 841 53 19

Eugeniusz Szydło - tel. kom. 608 619 214
Arkadiusz Szydło - tel. kom. 608 044 388

e-mail: biuro@izometal.pl
www.izometal.pl

REKLAMA

APTEKA W KOBYLNICY
Kobylnica, (MEDICARE Centrum Medyczne)
ul. Główna 43
pn.-pt. 8:00-21:00 sob. 9:00-16:00
☎ 59 843 37 11

APTEKA NA HUBALCZYKÓW
Słupsk, (pasaż Czerwona Torebka)
ul. Hubalczyków 13 lok. b
pn.-pt. 8:00-20:00 sob. 8:00-15:00
☎ 59 715 31 52

APTEKA NA GIERYMSKICH
Słupsk, (Villa Piast)
ul. Kossaka 23b
pn.-pt. 8:00-21:00 sob. 8:00-15:00
☎ 59 723 55 55

APTEKA NA KOPERNIKA
Słupsk, (dawny budynek RDT)
ul. Kopernika 37
pn.-pt. 8:00-21:00 sob. 8:00-15:00
☎ 59 844 95 10

APTEKA W KOBYLNICY
Kobylnica, ul. Główna 43
pn.-pt. 8:00-21:00 sob. 9:00-16:00
☎ 59 843 37 11

Infekcje w natarciu – jak zdiagnozować, co nam dolega

Sezon infekcji w pełni. W domu, pracy i sklepie – wszędzie wszyscy kaszlą lub kichają. Nawet mając silny układ odpornościowy, jesteśmy narażeni na choroby. Z każdej strony atakują nas wirusy i bakterie. Jak rozpoznać wroga?

Rozwój infekcji można często powstrzymać na samym jej początku. Tu liczy się czas. Jeśli wystarczająco wcześnie wspomożemy organizm, układ odpornościowy pokona mikroorganizmy i uda nam się uniknąć choroby. Kiedy tylko czujemy osłabienie, zaczyna nas łamać w kościach albo drapać w gardle, musimy działać szybko. Nieocenione stają się wtedy sposoby naszych babć: sok z malin, dzikiej róży lub czarnej porzeczki. Dzięki zawartości witaminy C oraz antyoksydantów, soki z tych owoców wspierają działanie komórek układu odpornościowego. Gdy nadciąga choroba, warto również sięgnąć po sprawdzone preparaty apteczne zawierające rutynę. Substancja ta wzmacnia naczynia krwionośne i zmniejsza ich przepuszczalność, co utrudnia chorobotwórczym mikrobom wędrówkę do tkanek. W domu możemy zjeść świeży czosnek i cebulę, które mają udowodnione działanie przeciwbakteryjne. Jeśli ich zapach jest dla nas zbyt drażniący, zastosujmy wersję w kapsułkach lub spróbujmy innych bakteriobójczych substancji, np. olejku z oregano czy tymianku.

Niewidzialny wróg. Wirus czy bakteria?

Większość przeziębień powodowana jest przez wirusy, a nie bakterie. W takich przypadkach nie powinno się stosować antybiotyku. Po czym rozpoznać, z jakim rodzajem infekcji mamy do czynienia? Przeziębienie spowodowane przez wirusy rozpoczyna się najczęściej od złego samopoczucia, bólu głowy, uczucia łamania w kościach oraz niewysokiej gorączki. Wyjątkiem jest grypa – wtedy gorączka jest wysoka. Infekcji wirusowej równie często towarzyszy brak apetytu. Gardło jest podrażnione, zaczerwienione i boli przy połykaniu. Powstaje wodnisty, lejący się katar. Na początku infekcji występuje też suchy, uporczywy kaszel, który w trakcie przeziębienia przechodzi stopniowo w kaszel mokry. Infekcja wirusowa trwa zazwyczaj przez pięć do siedmiu dni. Choroby powodowane przez bakterie pojawiają się, gdy organizm jest osłabiony toczącą się wcześniej infekcją wirusową. Bardziej podatne są na nie dzieci. W przypadku zakażenia bakteryjnego objawy bywają o wiele gwałtowniejsze. Bólowi gardła towarzyszą powiększone węzły chłonne i podwyższona temperatura ciała. Jeśli podejrzewamy u siebie infekcję bakteryjną, wizyta u lekarza jest konieczna.

Kiedy dopada infekcja

Jeśli pomimo naszych starań infekcja się rozwinie, pomóżmy sobie, stosując leki dostępne bez recepty. Pamiętajmy, by w czasie choroby zwiększyć ilość przyjmowanych płynów i odpoczywać. Gorączkę możemy obniżyć, przyjmując preparaty z paracetamolem, ibuprofenem lub kwasem acetylosalicylowym. Substancje te występują również jako składniki leków złożonych, które działają na kilka objawów równocześnie. Dodatkowo ibuprofen i kwas acetylosalicylowy wykazują działanie przeciwzapalne. Osoby mające problemy z układem pokarmowym muszą jednak zachować ostrożność przy ich stosowaniu, ze względu na ryzyko podrażnienia oraz krwawień błony śluzowej żołądka i jelit. Koniecznie zwróćmy uwagę na ilość przyjmowanych preparatów. Często zawierają one takie same substancje i nieświadomie możemy je łatwo przedawkować. Dlatego zawsze poinformujmy farmaceutę o już przyjmowanych lekach, zwłaszcza jeśli leczymy się przewlekle, ponieważ niektóre składniki leków przeciwko przeziębieniu mogą wtedy poważnie szkodzić. Wszystkie wątpliwości pomoże nam rozwiać lekarz lub farmaceuta, dobierając odpowiedni dla nas preparat.

EK

Zgaga? Wypróbuj domowe sposoby na zgagę

Zgaga ciągle ci dokucza? Nic dziwnego, objawy zgagi są bardzo nieprzyjemne i utrudniają normalne funkcjonowanie. Domowe sposoby na zgagę są skuteczne, ale jeśli zgaga męczy cię często, to konieczna jest wizyta u lekarza, bo przyczyny zgagi mogą być bardzo poważne. Wypróbuj domowe sposoby na zgagę. Zgagą nazywamy sytuację kiedy cofające się do przełyku kwasy żołądkowe wywołują piekący ból. O tym jak dokuczliwa może być to dolegliwość świadczy już jej łacińska nazwa „pyrosis" pochodząca od słowa „pyros" oznaczającego ogień. Jeżeli zgaga pojawia się sporadycznie, można łatwo zwalczyć ją domowymi sposobami. W wypadku jej regularnego i częstego występowania zalecana jest konsultacja z lekarzem, zgaga może być bowiem objawem refluksu żołądkowo-przełykowego, a u osób starszych - nawet choroby nowotworowej. Walcząc ze zgagą w pierwszej kolejności należy odstawić lub przynajmniej ograniczyć w diecie następujące napoje i pokarmy: alkohol, kawa, herbata, napoje gazowane, czekolada, mleko, potrawy tłuste, potrawy smażone, owoce cytrusowe, soki owocowe, mięta. Zioła i herbaty na zgagę

Herbatka imbirowa

1 łyżeczka świeżo startego korzenia imbiru lekarskiego na szklankę wrzątku. Zaparzać 10 minut.

Herbatka z kminku

2 łyżeczki kminu rzymskiego na szklankę wrzątku. Zaparzać 10 minut. Przed wypiciem przecedzić.

Wśród innych roślin polecanych na zgagę znajdują się także: anyżek (biedrzeniec anyżu), koper Dieta

W neutralizacji kwasów żołądkowych pomocna będzie bezcukrowa guma do żucia. Możesz wypić także szklankę ciepłej wody z pół łyżeczki sody oczyszczonej i kilkoma kroplami soku cytrynowego. Dobrym rozwiązaniem będą soki z marchwi, buraka, rzodkwi i ogórka, które mają zasadowy odczyn. Jeżeli dopadła cię zgaga - postaraj się nie kłaść i nie schylać, jedz mniejsze porcje ale za to częściej, a ostatni posiłek zjedz najpóźniej 3 godziny przed snem. W walce ze zgagą najistotniejsza jest bowiem profilaktyka, czyli głównie odpowiednia dieta i zdrowe nawyki żywieniowe.

Dwa najwspanialsze słupskie epitafia

Dwa najwspanialsze w regionie epitafia znajdują się w Kościele Zamkowym. To wyraz pamięci o dwojgu ostatnich przedstawicielach rodu Gryfitów – Księżnej Annie i Księciu Ernście Bogislawie de Croy en Arschott.

Wspominaliśmy już wcześniej niesławny wiek siedemnasty, jako wiek wojen i epidemii, które pochłonęły niejeden szlachetny ród. Takoż i Bogislaw/Bogusław XIV, ostatni męski potomek dumnego pomorskiego rodu książęcego Greifen/Gryfitów, który jeszcze w początkach owego stulecia był dumny i potężny, zmarł w Szczecinie w dziesiątym dniu marca 1637 roku w wieku lat pięćdziesięciu siedmiu. Potem przy życiu pozostała jeszcze przedstawicielka żeńskiej linii tego rodu, Księżna Anna, która w dniu czwartym sierpnia 1619 roku wyszła za mąż za belgijskiego księcia de Croy en Arschott, lecz małżeństwo jej przetrwało tylko nieco ponad rok. Małżonek księżnej służył w wojnie w szeregach armii cesarskiej; dopadła go z dala od stron ojczystych ciężka choroba, której w końcu uległ, umierając siódmego października 1620 roku. Na krótko przed śmiercią Księcia, 26. sierpnia 1620 roku, urodził się ich jedyny syn – wspomniany Książę Ernst Bogislaw. Po śmierci męża Księżna Wdowa mieszkała czas jakiś na zamku w Szczecinie zaś w latach 1623-1660 – na Zamku Książęcym w Słupsku, gdzie też zmarła w dziewiątym dniu lipca 1660 roku. Pochowano ją w tamtejszym Kościele Zamkowym w pobliżu ołtarza. Osierocony syn Księżnej, który kochał ją bardzo, polecił jeszcze za swego życia wykonać w Kościele Zamkowym dwa epitafia – jedno dla swojej zmarłej Matki, drugie zaś dla siebie. Książę Ernst Bogislaw zmarł 28 stycznia 1684 roku. Obydwa epitafia możemy podziwiać do dziś.

Epitafium Księżnej Anny zawieszone zostało na północnej ścianie Świątyni. Jest to tablica z czarnego marmuru, obramowana z obu stron dwiema ślimakowato skręconymi kolumnami. Na gzymsie, wieńczącym epitafijną tablicę ukazana jest Księżna siedząca na krześle i trzymająca w lewej ręce księgę [Biblię], prawą zaś rozdzielająca dary. Jest to ukazanie jej dwóch najważniejszych cech – bogobojności i dobroci dla biednych. Po jej prawej stronie siedzi figura uosabiająca Wiarę, po lewej zaś klęczy druga figura, uosobienie Nadziei. U dołu tablicy znajduje się naturalnej wielkości figura Księżnej ułożona w pozie wiecznego spoczynku i zwrócona przodem do patrzącego. To ostatnie wyjaśnia pochodzenie płyty epitafijnej. Po obu stronach znajdują się ozdobne skrzydła, niosące dwa portrety książęcej pary wykonane zapewne w czasach młodości obojga. Elementy figuralne i skrzydła wykonane są z białego marmuru. Na tablicy wypisano po łacinie następujący tekst:

BOGU WSZECHMOCNEMU I MIŁOSIERNEMU.
WIECZNEJ I ŚWIĘTEJ PAMIĘCI
JAŚNIE OŚWIECONEJ, PRZEŚWIETNEJ ANNY, KSIĘŻNEJ SZCZECIŃSKIEJ ITD., KTÓRA URODZIŁA SIĘ
W ROKU 1590 TRZECIEGO DNIA
ÓSMEGO MIESIĄCA.
W SZÓSTYM MIESIĄCU 1619 ROKU
POŚLUBIONA ZOSTAŁA KSIĘCIU
ERNSTOWI DE CROY.
KOCHAJĄCA I WIERNA, LEDWIE PO
ROKU BARDZO SZCZĘŚLIWEGO
POŻYCIA POZOSTAŁA PRZEZ LAT
CZTERDZIEŚCI WDOWĄ.
KSIĘŻNA I ŻONA RZADKIEGO FORMATU, BOGOBOJNA, WYROZUMIAŁA, SPOKOJNA, WIELKIEGO SERCA
I HOJNOŚCI. POSIADŁA DARY
WSZELKIE, PRZYMIOTY I CHWAŁĘ
PRZODKÓW SWOICH, KSIĄŻĄT
Z GREIFSWALDZKIEGO [?] RODU,
KTÓRZY PRZEZ LAT SIEDEMSET
PO KRÓLEWSKU I JAK OJCE CAŁYM
POMORZEM WŁADALI, BĘDĄC
NIESTETY Z OWEGO SZEROKO
ZNANEGO RODU OSTATNIĄ.
ZASNĘŁA W PANU NA TUTEJSZYM ZAMKU W NADZIEI
ZMARTWYCHWSTANIA
I ŻYCIA WIECZNEGO W ROKU
PAŃSKIM 1660, DNIA SIÓDMEGO
LIPCA, SZCZERZE OPŁAKANA,
PRZEŻYWSZY LAT BEZ MAŁA
SIEDEMDZIESIĄT, I ZOSTAŁA POCHOWANA
PRZEZ NIEUTULONEGO
W ŻALU I WIELKIEJ
SYNOWSKIEJ MIŁOŚCI
KSIĘCIA RZESZY ITD.,
ERNSTA BOGISLAWA DE
CROY, SWEGO SYNA.

Poszczególne litery tego wypisanego antykwą tekstu zostały wykonane techniką znaną z tablic nagrobnych, to jest wyryte w marmurze i pozłocone. Po przeciwnej stronie, przy południowej ścianie Świątyni, nieco na ukos od epitafium Matki znajduje się epitafium jej syna (zob. il. 1 i 2) umieszczone niezwykle, to jest bezpośrednio na posadzce. Elementy architektoniczne epitafium wykonane zostały z czarnego, zaś ozdoby i elementy figuralne – z białego marmuru. Ciężki, barokowy gzyms łukowy podtrzymywany jest przez dwie figury stojących „Dzikich", którzy wspierają się na drewnianych maczugach. O kolana owych Dzikich oparte są herbowe tarcze; na prawej tarczy widoczny jest herb Pomorza. Na gzymsie, wśród ozdób, znajduje się herb rodziny de Croy. Ozdoby przywodzą na myśl przemijanie żywota ludzkiego. Pod gzymsem widoczna jest naturalnej wielkości figura strojnego w zbroję i płaszcz Księcia, klęczącego w modlitwie z oczami wzniesionymi ku Niebu. Przed nim, na pulpicie modlitewnym spoczywa otwarta księga [Biblia]. W centrum, na tylnej ścianie znajdują się tablice w kształcie elips, na których wypisano po łacinie inskrypcje. Brzmią one, jak następuje:

Po lewej:
URODZONY W ROKU 1620
16 SIERPNIA.
ZMARŁY W ROKU 1684.
Po prawej:
I TY, WĘDROWCZE PROŚ
O TO DLA NIEGO
DOBRE IMIĘ I PAMIĘĆ JEGO CZCIJ
A POCZYNAJ Z NIĄ TAK JAKOBYŚ
CHCIAŁ ABY Z TWOIM IMIENIEM
I PAMIĘCIĄ POCZYNALI
ODEJDŹ W POKOJU!
W środku:
Z BOŻEJ ŁASKI ERNST BOGISLAW
KSIĄŻĘ DE CROY ITD.
Z GRZESZNIKÓW NAJWIĘKSZY
ŁASK OD BOGA DOZNANYCH
NIEGODNY A TO POCHODZENIA,
URODZENIA, ODRODZENIA, WIARY,
TAKŻE OTRZYMANYCH DARÓW
DUCHA I CIAŁA, SZCZĘŚCIA I BOŻEJ
OPIEKI W WIELU WYPADKACH.
ZACHĘCONY DO POKUTY POTEM TAK WDZIĘCZNY JAK TYLKO
W TYM ŻYCIU BYĆ MOŻNA POMNY
NA ŚMIERĆ KTÓREJ RACZEJ
OCZEKIWAŁ NIŻ SIĘ OBAWIAŁ
JESZCZE ZA SWEGO ŻYCIA POMNIK TEN W ROKU PAŃSKIM 1682
WYSTAWIŁ MAJĄC LAT 62 I BOGA
WSZECHMOGĄCEGO I MIŁOSIERNEGO Z SERCA PROSZĄC, BY LATA
MU POZOSTAŁE SPOKOJNYMI
I SZCZĘŚLIWYMI UCZYNIŁ
PRZEZ CHRYSTUSA WIECZNEGO
ZBAWICIELA, KTÓRY OBY DUSZY
JEGO KRWIĄ SWOJĄ NIEGDYŚ ODKUPIONEJ MIEJSCE NA NIEZMIERZONYM ŁONIE
MIŁOSIERDZIA SWEGO
A CIAŁU MIEJSCE WIECZNEGO SPOCZYNKU DAĆ RACZYŁ. AMEN.

Przekład treści tablic na język polski - wmw©

Na wewnętrznej stronie sklepienia widnieje słowo TANDEM (tj. „wreszcie"). Na gzymsie w środku widnieją słowa: DEO OPT. MAX. {Bogu Wszechmocnemu i Miłosiernemu). Szczególnie piękna jest tylna strona modlitewnego pulpitu. Artysta pomorski Kugler sądzi, iż ornamentyka owego pulpitu ozdobionego główkami aniołków wskazuje na jego pochodzenie z kręgu Andreasa Schlütera i każe przypuszczać, że to on właśnie był twórcą tej części epitafium. Andreas Schlüter urodził się w roku 1664, zatem w chwili zlecenia przez księcia de Croy wykonania dzieła miał lat osiemnaście i uczył się rzeźbienia u znanego wówczas w Gdańsku mistrza Sapoviusa. Bliskość Gdańska pozwala przyjąć za prawdopodobne, iż Książę zamówił oba pomniki właśnie u Sapoviusa, a w tym przypadku nie jest całkiem wykluczone, że pulpit modlitewny jest jedną z pierwszych młodzieńczych prac Schlütera, sławnego później rzeźbiarza i budowniczego. Całe epitafium zamknięte i wykończone jest piękną kratą, wykutą z żelaza, na której frontowej stronie umieszczony jest wykonany z mosiądzu monogram Księcia: EBDC.

Wojciech M. Wachniewski
fot. Zbigniew Bielecki

W ceramicznej aurze

Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku serdecznie zaprasza na wystawę „Alicji Bielskiej w ceramicznej aurze" w Herbaciarni w Spichlerzu Richtera w Słupsku. Na wystawie prezentowane są prace wykonane różnorodnymi technikami ceramicznymi, takimi jak raku, bałtyckie raku (obvara), piec węgierski, multiplikacje itp. Każdą z nich cechują niepowtarzalne efekty, co daje możliwości realizacji bardzo ciekawych projektów. Stosując skomplikowane technologie wypalania i szkliwienia niekiedy trudno przewidzieć rezultat końcowy, ale dzięki warsztatowi i wyobraźni autorki, osiągnięcie oczekiwanych celów staje się możliwe. Prezentowane prace ceramiczne ukazane są w kontekście konkretnych technik (zdjęcia wraz z opisem), co nadaje wystawie również walor edukacyjny. Alicja Bielska urodzona w Słupsku, mieszka i pracuje w Gdańsku. Z zawodu biolog, od ponad 10 lat w wolnych chwilach działa aktywnie w Pracowni Ceramicznej Gdańskiego Archipelagu Kultury „Wyspa Skarbów" w Gdańsku-Sobieszewie pod kierunkiem artysty rzeźbiarza Krystyny Andrzejewskiej - Marek. Jest laureatką licznych nagród w Ogólnopolskim Konkursie Ceramicznym „Ceramiony" w Elblągu, np. 2008 - I nagroda, 2009 - II nagroda 2009, 2011 - I nagroda. Od 2006 roku cyklicznie prezentuje swoje prace na wielu wystawach zbiorowych, gdzie jej ceramiki cieszą się dużym zainteresowaniem.

Kino Rejs zaprasza na film Planeta Singli

Ania jest uroczą, romantyczną, ale niezbyt pewną siebie nauczycielką, poszukującą idealnego mężczyzny na internetowych portalach randkowych. Przypadkiem, w walentynkowy wieczór, spotyka showmana Tomka, który prowadzi najpopularniejszy i najbardziej kontrowersyjny program telewizyjny w kraju. Zachwycony niepoprawnym romantyzmem Ani, proponuje jej, żeby została bohaterką jego show – ona będzie umawiać się na randki przez internet, a on w swoim programie pokaże prawdziwą twarz facetów flirtujących w sieci i wyśmieje naiwność kobiet szukających tam ideału. Szalone randkowe przygody Ani szybko stają się wielkim przebojem. Jednak pewnego dnia Ania nieoczekiwanie spotyka… idealnego faceta – Antoniego. Naciskany przez bezwzględną szefową stacji. Tomek musi ratować oglądalność programu. A może i własne uczucie do Ani?

Musimy jakoś odczarować ten gatunek (komedia romantyczna), bo takie filmy powstają na całym świecie po to, żeby ludzi bawić i wzruszać - mówił po pokazie odtwórca głównej roli Maciej Stuhr. - Z tą ekipą postanowiliśmy dać z siebie to, co najlepsze. Żeby ludzie naprawdę się śmiali, naprawdę się wzruszali. Tak niewiele trzeba, jednak jest to z jakichś powodów dość trudne. Film już doczekał się pierwszych pozytywnych recenzji. - Na spotkaniu w Gdyni pokazaliśmy nasz film, „Planeta Singli", około 400 polskim właścicielom kin. Ich reakcja była niewyobrażalna. Ciągły śmiech, łzy i niekończąca się owacja na stojąco - zdradza Mitja Okorn, reżyser filmu. Potwierdzają to pierwsi widzowie. - Dawno nie było na polskim rynku kinowym tak świetnego połączenia komedii romantycznej i filmu obyczajowego.

5 - 6, 9 - 10, 12, 14, 16 - 17, 25 LUTEGO GODZ. 18.00
5 - 7, 10 - 12, 14, 16 - 18, 23 - 24 LUTEGO GODZ. 20.30
7, 9, 11, 18, 21 LUTEGO GODZ. 15.30, 19 LUTEGO GODZ. 17.00, 20 LUTEGO GODZ. 13.30
Polska 2016, 136 min. Reżyseria: Mitja Okorn.
Scenariusz: Sam Akina, Jules Jones, Mitja Okorn, Łukasz Światowiec, Michał Chaciński.
Obsada:Maciej Stuhr, Agnieszka Więdłocha, Piotr Głowacki, Weronika Książkiewicz, Tomasz Karolak, Ewa Błaszczyk

HOROSKOP NA STYCZEŃ

♈ BARAN

W sprawach, które wymagają współpracy z innymi ludźmi postaraj się jasno określić co masz wykonać sam, a co należy do drugiej osoby. Inaczej na-pracujesz się za dwoje! Zapowiada się więcej codziennych obowiązków, przed którymi będziesz próbował uciec.

♉ BYK

Potraktuj najbliższe wydarzenia jak ważny egzamin, który musisz zdać. Nie reaguj nerwowo i nie wstydź się zasięgnąć porady u ludzi, którzy są dla ciebie autorytetem. Pamiętaj też o odpoczynku. Trochę rozrywki i beztroskiej zabawy dobrze ci zrobi.

♊ BLIŹNIĘTA

Zastanów się, czy twoje plany są realne. Możesz marzyć o czymś, co wcale nie okaże się dla ciebie właściwe. Nie zwierzaj się ze swoich pomysłów bo ktoś może zdradzić konkurencji twoje plany. Odnajdziesz spokój i dystans u boku bliskiej osoby.

♋ RAK

Odczujesz wielki przypływ optymizmu po otrzymaniu korzystnej propozycji i szansy, z jakiej chętnie skorzystasz. W miłości możliwe spotkanie po latach pełne wzruszeń i namiętności, a dla samotnych zapowiada się nową znajomość.

♌ LEW

Nie podejmuj ważnych decyzji zawodowych pod wpływem silnych emocji. Najbliższe dni sprzyjają raczej podróżom i zaproszeniom na wszelakie imprezy niż poważnym negocjacjom. W miłości będziesz pewny siebie, błyskotliwy i szarmancki.

♍ PANNA

Zbyt dużo spraw do natychmiastowego załatwienia i drobnych zdarzeń może przesłonić ci cel, jaki sobie wyznaczyłeś. Dostaniesz jednak przełomowe wiadomości i sprawy ruszą do przodu. Uważaj, zbyt długie wahanie spowoduje straty!

♎ WAGA

Zacznie cię pociągać to, co nowe i jeszcze nieznane. Nie przekreślaj dawnych doświadczeń i nie odwracaj się od starych znajomych. W miłości gwiazdy przestrzegają przed nierozważnym romansem, który może mieć przykre skutki.

♏ SKORPION

Twoja szczerość, odwaga i zapał zostaną docenione, także pod względem finansowym. Nie próbuj iść na skróty, bo pewna osoba obserwuje cię i pokłada w tobie wielkie nadzieje. W sprawach domowych możliwe kłótnie i spory między partnerami.

♐ STRZELEC

Jeśli masz jeszcze trochę dni wolnych do wykorzystania, weź urlop i wyjedź daleko od marudzącego szefa i narzekającej rodziny. Nie podpisuj niczego ważnego, jeżeli nie musisz. Nabierz dystansu do codziennych spraw i nie daj się ponieść złym emocjom.

♑ KOZIOROŻEC

Możesz wygrać w konkursie lub pokonać oponentów, którzy są silniejsi od ciebie. Gwiazdy wróżą udany interes, zysk finansowy lub znalezienie dobrej posady. W tym okresie szczęście ci sprzyja wyjątkowo, ale musisz działać szybko!

♒ WODNIK

To dobry czas, aby rozmawiać o pod-wyżce lub ubiegać się o lepsze stanowisko. Spotkasz się z życzliwością i sympatią, także ze strony osób na wyższych stanowiskach. W urzędach lub bankach załatwisz sprawy, na których ci zależy.

♓ RYBY

Otrzymasz zaproszenie do ważnego projektu, który wykonywać będziesz pod kierownictwem kogoś doświadczonego. Dużo się nauczysz, pod warunkiem, że będziesz konsekwentny, odpowiedzialny i w razie kłopotów nie uciekniesz się do podstępu.

Redaguje wróżka Einderba

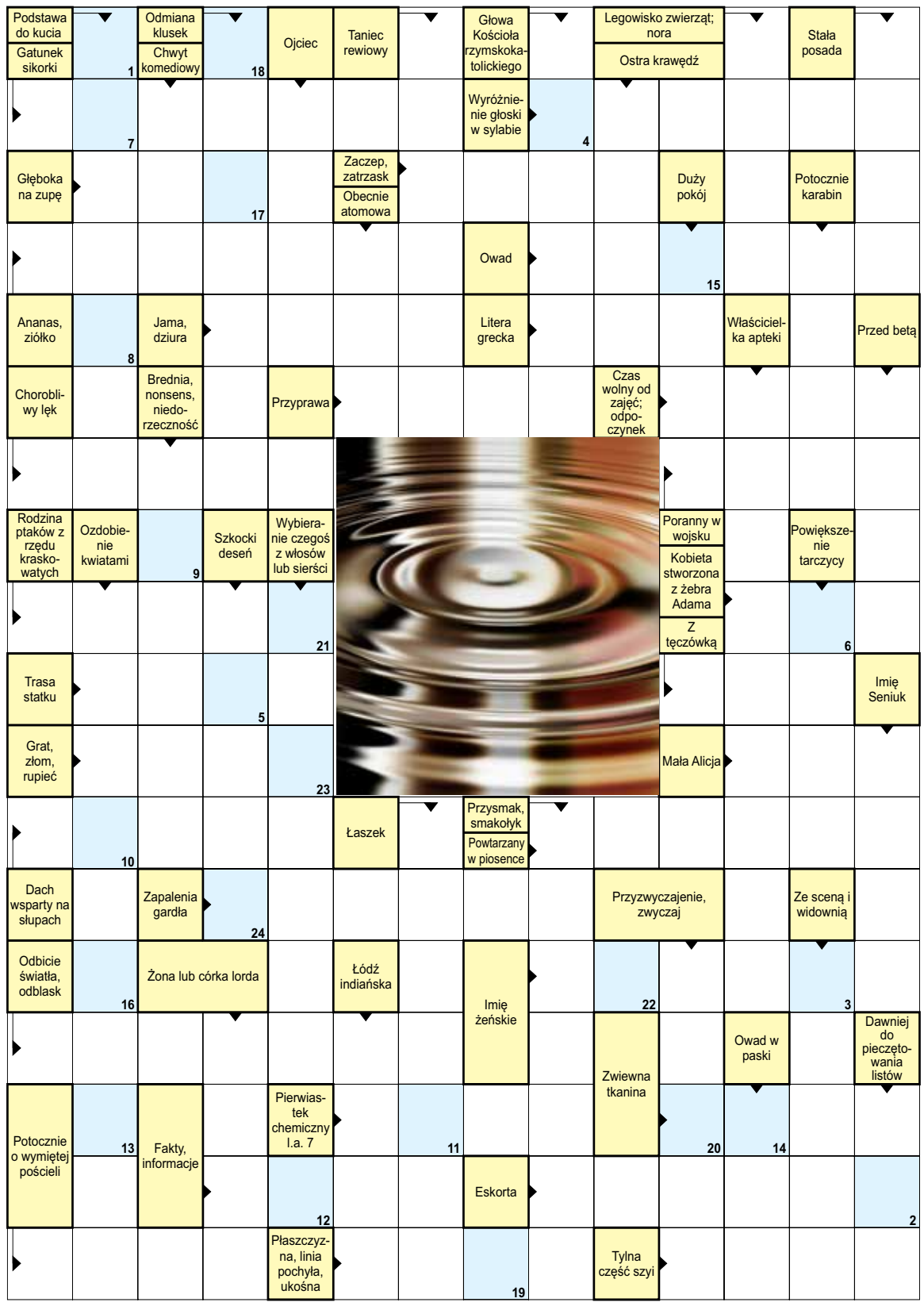

Zapraszamy na stronę internetową
www.zblizenia.pl

Wszystkich naszych czytelników zapraszamy na naszą stronę internetową www.zblizenia.pl Znajdziecie tam Państwo najnowsze wiadomości ze Słupska i regionu, bogaty serwis fotograficzny, komentarze do bieżących wydarzeń społecznych i kulturalnych. Dowiesz się także o tym, co się dzieje w innych gminach i miastach naszego regionu.

Od dziś to Twoja strona. Oglądaj, czytaj i komentuj!

Rozwiąż krzyżówkę!

Litery z zaznaczonych kratek, od 1 do 24 utworzą rozwiązanie. **Do wygrania nagroda niespodzianka ufundowana przez redakcję „Zbliżenia”.** Rozwiązanie prosimy dostarczyć do 17 lutego 2016 r. pod adresem: Redakcja „Zbliżenia”, Słupsk, al. Sienkiewicza 1/2. Nagrodę rzeczową z poprzedniego numeru wylosowała pani Katarzyna Bóbr ze Słupska. Po odbiór zapraszamy do redakcji. Gratulujemy!

Energa Czarni Słupsk pokonali Polpharmę!

Piątkowy mecz zaczął się od prowadzenia gospodarzy 19:0! Pierwsza kwarta była tą decydująca, ponieważ przez resztę meczu przyjezdni nie zdołali odrobić straconych oczek. Polpharma miała ogromne problemy, goście nie zdołali trafić aż 12 rzutów! Dopiero po jednym celnym rzucie wolnym Michael'a Hicks'a na 3 minuty przed końcem pierwszej kwarty rozpoczęli grę. Do końca t Czarni górowali na parkiecie Słupskiej Gryfii, pozwolili rywalom zbliżyć się tylko do 10 oczek. Najlepszym zawodnikiem naszej drużyny był Folarin Campbell (25 punktów), następnie dobry mecz rozegrali Mbodj (14 punktów) oraz Harper (11 punktów).

Tekst i fot.Gryf24

Jacek Krzynówek podpisał umowę między Gryfem Słupsk i GKS Bełchatów

W Szkole Mistrzostwa Sportowego w Słupsku doszło do podpisania umowy o współpracy między klubami: trzecioligowym Gryfem Słupsk i I - ligowym GKS Bełchatów. Stosowne podpisy złożyli koledzy z reprezentacji Polski Paweł Kryszałowicz (Gryf, wiceprezes) i Jacek Krzynówek (GKS Bełchatów, dyrektor sportowy). Umowa przewiduje wymianę myśli trenerskiej, staże, transfery zawodników. Od grudnia w GKS trenuje wypożyczony z Gryfa junior Marcjan Majcher.

GRYF24

Zagrali dla Oli

W Bytowie odbył się turniej „Gramy dla Oli". Do Bytowa przyjechały bardzo mocne drużyny z województwa pomorskiego i zachodniopomorskiego. W turnieju wzięło udział 12 drużyn z rocznika 2006 i młodsi. Treiumfowali piłkarze z drużyny U-2 Bytów Czerwoni. Zwycieski puchar wręczyła im Ola Dułak z Połczna, na leczenie której zbierano pieniądze. Zwycięstwo młodym piłkarzom z Bytowa nie przyszło łatwo. W półfinale po bezbramkowym remisie w rzutach karnych pokonali UKS Olimpijczyk Kwakowo, a w finale również po rzutach karnych AP Jedynkę z Peplina. Zespół z Kwakowa zajął III miejsce.

TW

Halowy turniej w Potęgowie

23 stycznia w hali sportowej Zespołu Szkół w Potęgowie obył się „Halowy Turniej Piłki Nożnej" dla rocznika 2007 i młodsi zorganizowany przez Klub Sportowy „KS Potęgowo" przy wsparciu wójta gminy Potęgowo Dawida Litwina.

W turnieju udział wzięło siedem drużyn - dwa zespoły KS Potęgowo, dwa zespoły Akademii Piłkarskiej Lew Lębork, dwa zespoły Akademii Piłkarskiej Diego Lębork oraz Młode Orły z Łeby. Mecze przebiegały w sportowej atmosferze pod czujnym okiem sędziego Słupskiego Podokręgu Pomorskiego Związku Piłki Nożnej. Każda drużyna otrzymała puchar, a zawodnicy pamiątkowe medale oraz coś słodkiego. Przyznano też nagrody indywidualne dla najlepszego zawodnika i bramkarza oraz dwa puchary „Fair-Play". Najlepszy zawodnikiem okazał się Maksymilian Raczyński (Lew Lębork), a najlepszym bramkarzem Kacper Gliwa (KS Potęgowo II). Puchar „Fair-Play" otrzymał zespół Akademia Piłkarska Diego Lębork oraz zespół KS Potęgowo II. Natomiast zespół Młode Orły Łebscy Piłkarze wyjechał z turnieju z piłką koszykową z podpisami koszykarzy Czarnych Słupsk.

TW

Sparta najlepsza w Reda Cup

W Redzie rozegrano piłkarski turniej dla zawodników z rocznika 2007. Wśród kilkunastu zespołów z całego województwa najlepszy okazał się UKS „Sparta" Sycewice.

Turniej podzielono na dwa etapy. W sobotę miały miejsce zmagania grupowe, każda z drużyn musiała rozegrać 5 meczów. Młodzi zawodnicy z Sycewic zakończyli ten etap rozgrywek na 2. miejscu, z trzema meczami wygranymi, jednym remisem i jedną porażką. Takie miejsce w grupie dawało awans do kolejnej fazy - turnieju finałowego. W tych grach występowały dwie najlepsze drużyny z każdej z 3 grup. Sycewiczanie sprawili w tych rozgrywkach miłą niespodziankę wygrywając 4 mecze, co zapewniło im pierwsze miejsce w całych zmaganiach. Młodzi piłkarze UKS Sparta wyprzedzili takie drużyny jak Bałtyk Gdynia, Orkan Rumia, U-2 Bytów czy Jedynka Reda. Oprócz tego, piłkarz zwycięskiej drużyny, Aleks Ślusarczyk, z wynikiem 9 strzelonych bramek został królem strzelców całego turnieju. Skład zespołu, który wywalczył złoty medal w Redzie: Mikołaj Dudziński, Oskar Rymuszka, Oskar Łanik, Maciej Głaszcz, Aleks Ślusarczyk, Kacper Sak, Rafał Bartos, Andżelika Świacka, Wojtek Karpiński, Kacper Gniła i Przemek Ślusarczyk. Trenerem zwycięskiej drużyny jest Ryszard Hendryk.

KK

Nowa Kia Sportage. Pełna niesamowitych rozwiązań.

The Power to Surprise

Nowa Kia Sportage już od 74 990 PLN

CONTINENTAL AUTO SP.Z.O.O.
76–200 Słupsk, ul. Szczecińska 40
tel. 59m 848 21 05, swprzedaz.continental@kiamotors.pl

7 lat / 150 000 km gwarancji. Szczegółowe okresy gwarancji oraz jej warunki określone są w książce gwarancyjnej.